

Mija kolejny dzień, nie wiem, który to już z kolei, wszystko dzieje się tak szybko.

Być może brzmi to jak słowa człowieka co najmniej w wieku średnim, nic bardziej mylnego, mam zaledwie dziewiętnaście lat. W tym momencie odzywa się we mnie myśl, mało pozytywna myśl, ale w wielu przypadkach prawdziwa. „Dziewiętnaście lat, co on może wiedzieć o życiu, co mądrego jest w stanie przekazać ludziom, szczeniaku...” Cóż, z pewnością nie powiem wam, drodzy czytelnicy, jak „stoi” dolar. Nie powiem wam, na kogo i dlaczego będę głosować, nie pochwalę się reklamówką leków, nie powiem, jak straszliwe rzeczy muszę jeść ze względu na chory organizm. Nie porozmawiam o polityce, nie będę narzekać na grubą i nudną żonę. Tematu pogody również nie poruszę, jednak tutaj powody są już zupełnie inne. Nie poruszę tego tematu, ponieważ nie ma o czym pisać, jesień, psia pogoda, mógłbym zachwycać się barwami drzew, charakterystycznym nastrojem panującym na zewnątrz, ale... nie, nie zrobię tego. Swoją drogą, skoro jesień jest tak piękna, skoro tak wielu ludzi zachwyca się nią pisząc o niej wiersze, opowiadania i pomidor wie co jeszcze, dlaczego, mimo tego wszystkiego, jesień jest dla dużej części ludzi porą depresji i ponuractwa? Nie uwzględniam tutaj faktu, że jesień jest świetną porą dla wszelkiego rodzaju chorób zakaźnych. Zatłoczone autobusy pełne osłabionych, podatnych na wirusy i tego typu świństwa, ludzi, przecież to aż prosi się o epidemię. Nie dziwi nas przecież fakt, że niewesoło jest ludziom, którzy spędzają czas w łóżku faszerując się wszelkiej maści tabletkami. Być może zmiana nastroju ma też związek z tym, iż jesienią rozpoczyna się rok szkolny/akademicki?

Jak powszechnie wiadomo, szkoła nie jest ulubionym miejscem młodego człowieka, zdecydowanie wolałby on spędzać czas oglądając telewizję w domu, siedząc przy komputerze, pijąc piwo z kolegami. Jeśli już o piwie mowa, przynajmniej w moim środowisku kupno alkoholu nie jest żadnym problemem, nawet, gdy człowiek pełnoletni jeszcze nie jest. Takie czasy? Nieważne.

Jak już wyżej wspominałem, pewnie nawet nie raz (powtórzenia myślowe są u mnie normalne, nie jest mi z tym nazbyt źle), nie mam zamiaru pisać o jesieni, temat alkoholizmu jest również zbyt poważnym i złożonym tematem dla osób mego pokroju. Nie jestem też na tyle dojrzały, by rozmawiać o tym, jak to wkurza mnie mój szef. Nie pracuję, studiuję. Informatykę, choć może wydawać się to dziwne. Nie powiem wam, jaką prześliczną, przecudowną, przesłodką i fiu bździu mam córeczkę, o synku również się nie wypowiem. Myślę, że nie dojrzałem jeszcze do bycia ojcem. Nawet, gdy już nim kiedyś będę, moja córeczka nigdy słodka nie będzie. Nie napiszę także o tym jak to Bóg nas kocha, moja opinia na temat religii nie jest zbyt pozytywna, ba, uważam wręcz, że religię można by podpisać mianem choroby społecznej. Być może i to wiąże się z niedojrzałością psychiczną? Myślę, że nie jestem w stanie wypowiedzieć się na wiele więcej, mniej lub bardziej, ważnych tematów, nie sposób ich wszystkich tutaj wymienić. O czym więc mam zamiar tutaj napisać?

O niczym.

Nie dojrzałem do myślenia.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

byo18, dodano 11.11.2009 10:56

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.